

Sygn. akt I C 2895/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2014 r.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Aleksandra Smólska-Kreft
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Voss

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2014 r. w Bydgoszczy

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

1. oddala powództwo;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.217,00 zł (jeden tysiąc dwieście siedemnaście złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR Aleksandra Smólska-Kreft

Sygn. akt I C 2895/13

UZASADNIENIE

Powód M. C. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w S. na swoją rzecz kwoty 8327,54 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz zażądał zasądzenia od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że jego pojazd został uszkodzony w dniu 19 lutego 2013 r. przez kierowcę ubezpieczonego u pozwanego. Powód zgłosił szkodę i domagał się zapłaty odszkodowania. Pozwany po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przyznał powodowi kwotę 10.978,17 zł. Powód nie zgodził się z tą decyzją i ustalił, że rzeczywiste koszty naprawy pojazdu wynoszą 19.305,71 zł. Do dnia wniesienia pozwu pozwany nie zapłacił żądanej przez powoda kwoty. Wskazał, że zakład ubezpieczeń na żądanie poszkodowanego jest obowiązany do pokrycia kosztów nowych części i materiałów, które służą do naprawy pojazdu. W pozwie powód zgłosił wniosek o powołanie biegłego z dziedziny techniki samochodowej celem ustalenia kosztów naprawy pojazdu w oparciu o oryginalne części w nieautoryzowanym warsztacie naprawczym. W dniu 26 kwietnia 2011 r. Sąd wydał nakaz zapłaty zgodnie z zadaniem pozwu.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu należącego do powoda przy zastosowaniu przeciętnych kosztów robocizny

na rynku lokalnym oraz podani czy naprawa przy pomocy części alternatywnych przywróci sprawność techniczną, walory estetyczne i wartość pojazdu sprzed szkody, a także na okoliczność wartości pojazdu w stanie uszkodzonym i kosztów naprawy pojazdu w (...) przy użyciu części oryginalnych. W uzasadnieniu pisma pozwany podał, że wypłacając powodowi kwotę 10.978,17 zł pozwany zaspokoił całość uzasadnionego roszczenia pozwanego. Powód w postępowaniu likwidacyjnym nie przedstawił rachunków za nabycie części zamiennych w autoryzowanej sieci dalerskiej samochodów marki V., których ceny zostały uwzględnione w prywatnym kosztorysie. Wycena nie uwzględnia realiów rynkowych oraz wieku i zużycia pojazdu. Pozwany wywodził zasadność zastosowania części alternatywnych odpowiadających jakościowo elementom stosowanym do fabrycznego montażu. Ponadto wskazywał, że wartość naprawy pojazdu przy użyciu części oryginalnych w warsztacie autoryzowanym przenosiłaby wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym i zachodziłaby „szkoda całkowita”.

W piśmie z dnia 18 lipca 2014 r. złożonym po wydaniu opinii przez biegłego powód wskazał, że wnosił o wydanie takiej opinii jaka została wydana, jednak nie jest ona zgodna z kosztami przez niego rzeczywiście poniesionymi. Powód do naprawy używał części oryginalnych nowych, używanych i zamienników o porównywalnej jakości do części oryginalnych i koszt naprawy wyniósł 19.305,71 zł. W tej sytuacji powód złożył wniosek o przesłuchanie go i dopuszczenie uzupełniającej opinii biegłego, która miałaby zostać wydana po dokonaniu oględzin pojazdu powoda.

Podczas rozprawy w dniu 27 listopada 2014 r. powód nie stawiał się wezwany na adres wskazany w pozwie. Pełnomocnik powoda wskazał, że samochód powoda został naprawiony „nie technologicznie” i sprzedany jeszcze w marcu 2013 r. Pozwany wskazywał, że na końcowym etapie likwidacji szkody została ona oceniona jako całkowita i na tej podstawie doszło do wypłaty stosowego odszkodowania. Wnosił o oddalenie powództwa w całości, nie uznając go w żadnej części.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 19 lutego 2013 r. doszło do kolizji drogowej, w wyniku której uszkodzeniu uległ pojazd powoda – V. (...) nr rej. (...).

Okoliczność bezsporna.

Sprawca wypadku posiadał umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej zawartej z pozwanym towarzystwem ubezpieczeń, które przyznało i wypłaciło powodowi odszkodowanie w łącznej wysokości 10.978,17 zł.

Okoliczności bezsporne, a nadto dowód: pismo z dnia 25 marca 2013 r. (k. 39 akt), pismo z dnia 26 marca 2013 r. (k. 40 akt),

Powód naprawił pojazd przy użyciu części oryginalnych nowych i używanych oraz zamienników w prywatnym warsztacie. W marcu 2013 r. naprawiony pojazd został sprzedany za kwotę 16.000 zł.

Okoliczności bezsporne.

Wartość rynkowa pojazdu marki V. (...) nr rej. (...) według stanu na dzień 19 lutego 2013 r. wynosiła w stanie nieuszkodzonym 21.800 zł brutto. Wartość spornego samochodu w stanie uszkodzonym wyniosła 8.900 zł, a koszty naprawy, która przywróciła by pojazd do stanu poprzedniego przy użyciu części oryginalnych wyniosłaby 28.781,47 zł jeśli naprawa wykonana by została poza autoryzowanym serwisem, ale w warsztacie, który gwarantuje wykonanie naprawy zgodnie z technologią.

Dowód: pisemna opinia biegłego J. K. (k. 141-162 akt).

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o niekwestionowane twierdzenia stron, dokumenty prywatne zgromadzone w sprawie, oraz pisemną opinię biegłego J. K. .

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty zgromadzone w sprawie, albowiem ich autentyczność nie była kwestionowana przez strony i nie wzbudziły one wątpliwości Sądu co do ich prawdziwości.

Sąd oparł się także na pisemnej opinii biegłego, którą ocenił jako rzetelną, wyczerpującą, bezstronną, opartą na zasadach wiedzy w dziedzinie, w której biegły opiniował. Przydatność opinii okazała się ograniczona, jednak Sąd nie uznał za zasadne dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej, o czym poniżej.

Sąd oddalił wniosek o przesłuchanie powoda w tej sprawie, albowiem mając na uwadze treść pozwu powód został na termin prawidłowo wezwany i nie stawił się. Wziąwszy pod uwagę jego profesjonalną reprezentację i treść przepisu art.136 kpc nie było podstaw, aby wzywać powoda ponownie.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył wyłącznie wartości powstałej szkody, której zakres był niesporny pomiędzy stronami.

Przed rozważeniem istoty sprawy należy poczynić kilka uwag natury ogólnej. Jak stanowi art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Zgodnie natomiast z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli (Dz.U. Nr 124,poz. 1152) z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Stosownie zaś do art. 36 ust. 1 tej ustawy odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, najwyżej jednak do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej.

Odnosząc zatem powyższe przepisy do ogólnych norm prawa cywilnego to zgodnie z treścią art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. W sytuacji gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. W przypadku szkody mającej zostać naprawioną przez ubezpieczyciela, świadczenie wypłaca się zawsze w pieniądzu, nie ma możliwości uzyskania przywrócenia stanu poprzedniego. Nie zmienia to faktu, że w obu przypadkach tożsame jest pojęcie samej szkody – chodzi o zmniejszenie aktywów lub powstanie pasywów w majątku poszkodowanego i zasadniczo w obu przypadkach znajdzie zastosowanie zasada pełnego odszkodowania, polegająca na przywróceniu poprzedniego stanu majątku poszkodowanego. Natomiast to, w jaki sposób ma się to odbyć, w ocenie Sądu, zależy od okoliczności danej sprawy. Zgodnie z uchwałą Sadu Najwyższego z 13 czerwca 2003 roku (III CZP 32/03; OSNC 2004/4/51), „odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. Jedyne ograniczenia, jakie zostały przewidziane przez ustawodawcę, wprowadza art. 824 1 kc, stanowiący zasadę ograniczenia odpowiedzialności ubezpieczyciela do wysokości sumy ubezpieczenia oraz art. 824¹ § 1 k.c., który stanowi, że o ile nie umówiono się inaczej suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Ta ostatnia zasada znajdzie zastosowanie w sytuacji gdy koszty naprawy przenoszą wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym. Naprawa takiego pojazdu jest ekonomicznie nieuzasadniona, a naprawienie szkody polega na pozostawieniu poszkodowanemu wraku pojazdu, którym ten może dowolnie dysponować i wypłaty różnicy pomiędzy wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, a pojazdu w pełni sprawnego jak przed zdarzeniem ubezpieczeniowym. Jeszcze inna sytuacja zachodzi, gdy poszkodowany zbywa pojazd nie inwestując w niego żadnych środków, bądź naprawia go za konkretną kwotę, doprowadza do konkretnego stanu i sprzedaje bądź jako pojazd pełnowartościowy, bądź informując o wcześniejszej szkodzie i naprawie nie w pełni

zgodnej z technologią. W przypadku zbycia pojazdu zawsze mamy do czynienia ze zmniejszeniem pasywów w majątku poszkodowanego o wartość uzyskanej ceny.

W niniejszej sprawie powód w pozwie nie podał faktu, że pojazd zbył już przed jego wniesieniem, nie podał uzyskanej ze sprzedaży ceny, ani tego w jakim zakresie dokonał faktycznej naprawy pojazdu przed sprzedażą. Nie podał wprost, że dochodzona kwota jest wypadkową rzeczywistych kosztów naprawy i otrzymanego odszkodowania, w szczególności nie zaferował żadnych dowodów na okoliczność faktycznie poniesionych kosztów naprawy i jej zakresu. Przeciwnie z twierdzeń, z uzasadnienia pozwu i sformułowanej dla biegłego tezy należało raczej wnioskować, że pojazd nie został naprawiony. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego, zgodnie z tezą wskazaną przez powoda, która okazała się być nieadekwatna do stanu faktycznego po tym, co podał powód dopiero w piśmie procesowym z dnia 18 lipca 2014 r., a następnie na rozprawie. Z opinii ostatecznie wynikało, że naprawa pojazdu w sposób przywracający stan poprzedni byłaby ekonomicznie nieuzasadniona, co powód zakwestionował z uwagi na rzekomo poniesione niższe koszty naprawy. Gdyby okazało się, że przeprowadzona przez niego naprawa przywróciła stan poprzedni, istotnie należałoby uznać, że ta naprawa miała ekonomiczne uzasadnienie i powodowi należałoby się zwrot poniesionych kosztów. Problem w tym, że pojazd zmienił już dwukrotnie właściciela i nie sposób ustalić jego stanu bezpośrednio po naprawie. Jeśli powód chciał ustalać stopień przywrócenia stanu poprzedniego pojazdu przez dokonaną naprawę należało tego żądać w pozwie, gdy czas który upłynął od naprawy i sprzedaży był stosunkowo krótki. Tym czasem powód w ogóle pominął fakt naprawy i sprzedaży. Co więcej, podczas rozprawy w dniu 27 listopada 2014 pełnomocnik powoda wprost podał, że naprawa nie była zgodna z technologią, z czego wniosek, że pojazdu nie przywrócono do stanu sprzed szkody w dniu 19 lutego 2013 r., a zatem żądanie zwrotu kosztów tej naprawy od początku było niezasadne. Powód już po zapoznaniu się z opinią biegłego podał, że do naprawy użył nie tylko nowych części oryginalnych, mimo że takiej wyceny żądał w pozwie. Kolejna kwestia jest taka, że nawet na ostatniej rozprawie powód nie był w stanie złożyć konkretnych wniosków dowodowych w postaci imienia, nazwiska i adresu świadka, który dokonywał naprawy, ani nie przedłożył umowy sprzedaży i nie podał danych aktualnego właściciela. Rację miał zatem pozwany, że wnioski te były spóźnione. Wszystkie te okoliczności należało wskazać już w pozwie i tam zgłosić stosowne wnioski. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że fakt naprawy i sprzedaży celowo nie zostały podane w pozwie, a powód się na nie powołał dopiero w momencie gdy spostrzegł, że sprawa może się dla niego zakończyć niekorzystnie. W ocenie Sądu nie jest dopuszczalne dowolne „zonglowanie” faktami w trakcie procesu, a w konsekwencji całkowita zmiana stanu faktycznego znanego powodowi już przed procesem, bowiem uniemożliwia to obronę stronie przeciwnej i prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd. Tymczasem jeden z ostatnio ujawnionych faktów mógł mieć dla jej rozstrzygnięcia diametralne znaczenie. Co prawda, powód nie przedłożył umowy sprzedaży, jednak podał uzyskaną w jej wyniku cenę. Pozwany w ogóle tych okoliczności nie kwestionował zupełnie je deprecjonując i wprost wskazując, że nie mają znaczenia w sprawie. Jest wprost przeciwnie – jeśli powód z ubezpieczenia uzyskał 10.987,17 zł, a ze sprzedaży pojazdu kolejne 16.000 zł to być może w jego majątku nie ma już żadnych pasywów w związku z powstałą w jego pojeździe szkodą. Jeśli są, to w związku z faktem, że powód dokonał nieopłacalnej naprawy i sprzedał naprawiony pojazd nie tylko poniżej wartości pojazdu, ale także poniżej wartości nakładów zainwestowanych w jego naprawę, czym przyczynił się do zwiększenia szkody. Jeśli oczywiście przyjąć, że w związku z naprawią faktycznie poniósł koszty podane w pozwie. Podczas ostatniej rozprawy Sąd podjął decyzję, że okoliczności tych nie będzie badał z uwagi na postawę powoda w procesie, która ze wskazanych wyżej względów nie zasługuje na ochronę. Faktem jest, że już przed wniesieniem pozwu za pojazd warty w dniu 19 lutego 2013 r. 21.800 zł powód uzyskał w sumie 26.987,17 zł, a nie wykazał poniesionych faktycznie wydatków, ani ekonomicznej zasadności ich poniesienia. Dlatego też Sąd podjął decyzję o nie dopuszczaniu dowodu z uzupełniającej opinii biegłego. Pomijając już fakt, że aby biegły mógł się miarodajnie wypowiedzieć, Sąd musiałby przeprowadzić te dowody, co do których złożone wnioski oddalił na rozprawie jako spóźnione i z powodu niestawiennictwa powoda. Co więcej powód wskazał, że oględziny pojazdu w ogóle mogą nie być możliwe, jeśli w ogóle mogłyby być miarodajne po tak długim okresie czasu od dokonanej naprawy.

W tym miejscu należy dodać, że co prawda przepisy dopuszczają możliwość naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz powoda nie kwoty kosztów rzeczywiście poniesionych lecz średnich ustalonych kosztorysowo. Wynika ona z przepisu art. 322 kpc, ale dotyczy tylko sytuacji gdy ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Taka okoliczność zachodzi najczęściej, gdy do faktycznej naprawy nie doszło, a proces ma umożliwić pozyskanie

środków na jej przeprowadzenie. Gdy do naprawy doszło i przywrócono stan poprzedni pojazdu, to w ocenie Sądu udowodnienie wysokości poniesionych kosztów zasadniczo jest możliwe - za pomocą różnych środków dowodowych - faktur, rachunków, paragonów, zeznań świadków dokonujących naprawy i zakupu części zamiennych, co więcej jest konieczne, aby uzyskać należne odszkodowanie - w przypadku dokonania technologicznej naprawy uszkodzowanemu znane są faktyczne nakłady poniesione na przywróceniu pojazdowi poprzedniej wartości.

Mając powyższe rozważania na uwadze Sąd powództwo oddalił.

O kosztach procesu orzeczono mając na uwadze przepis art. 98 k.p.c., przewidujący zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Zasada ta wyraża się tym, że strona przegrywająca proces ma obowiązek zwrócić stronie przeciwnej wszystkie koszty jakie tamta poniosła w związku z procesem. Na koszty strony pozwanej w tej sprawie złożyły się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.200 zł tj. w wysokości obliczonej zgodnie z § 2 ust. 1 i 2 oraz § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

SSR Aleksandra Smólska - Kreft